

W NUMERZE:

str. 3

JAN JAKUB DREŚCIK
CZARA Z KREMLINA. IN MEMORIAM

str. 5

J. ROBERT KUDELSKI
ZAGINIONY SZKIC RUBENSA

str. 8

KINGA STANEK
LOS Y KOLEKCJI JÓZEFA CHOYNOWSKIEGO

str. 13

WOJCIECH ZIÓŁKOWSKI
PRZESTĘPCZOŚĆ W INTERNECIE
PRZECIWKO ZABYTKOM
ARCHEOLOGICZNYM

str. 16

ZOFIA STRZYŻEWSKA
HABENT SUA FATA LIBELLI!
I KSIĄŻKI MAJĄ SWÓJ LOS

str. 20

OPRAC. MONIKA BARWIK
KATALOG STRAT

str. 24

OPRAC. MARIA ROMANOWSKA-ZADROŻNA
KATALOG STRAT WOJENNYCH 1939-1945

str. 25

ELŻBIETA MODZELEWSKA
KRÓLEWSKA BIBLIOTEKA

str. 28

JANUSZ A. MRÓZ
DRZWI KAPLICY PAŁACU W WILANOWIE

str. 30

JAN SKŁODOWSKI
DOM BESSERA W KRZEMIEŃCU

str. 32

PIOTR OGRODZKI
STÉPHANE BREITWIESER
KOLEKCJONER I ŁODZIEJ

str. 34

PIOTR P. LEWANDOWSKI
WRAKI

str. 36

MARIUSZ LANGE
KONTROLA WYWOZOWA

str. 37

ANNA SKALDAWSKA
NARZĘDZIA MAJĄCE SŁUŻYĆ WALCE
Z NIELEGALNYM HANDLEM DZIEŁAMI
SZTUKI. THE UNESCO CULTURAL
HERITAGE LOWS DATABASE. CZ. 1.

str. 38

WOJCIECH PACZUSKI
OBRÓT ANTYKAMI W PRAWIE WSPÓLNOTY
EUROPEJSKIEJ

str. 41

MIROSLAW BARWIK
STAROŻYTNI RABUSIE (9).
GROBOWIEC FARAONA

CZARA Z KREMLINA

In memoriam

Kiedy Polacy szukając ojczyzny ślepo zawierzyli Napoleonowi, nie było kraju, żeby go krwią swą nie zlali. Roku 1812 stolica carów była świadkiem ich waleczności. Tam wśród płomieni najokropniejszego ognia śmierci się nie lękali. Wtenczas pułk Konstantego Czartoryskiego z innymi doszedł do Kremlina, owej sławnej warowni, gdzie carów namaszczają i koronują. Stamtąd czarka srebrna w tym zaburzeniu wzięta i do Gotyckiego Domu oddana była, z zapewnieniem, że ją używano w obrzędach koronacji carów – zapisała księżna Izabela Czartoryska w rękopiśmiennym katalogu zbiorów.



Czara z Kremlina – kowsz załowanyj za pnbior Nikifora Iwanowa z Putywa z 1701 r.

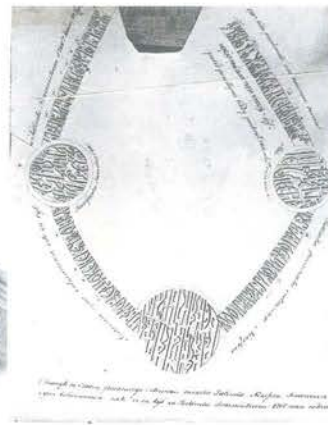
Dom Gotycki to istniejący do dziś pawilon w parku puławskim, mieszczący w latach 1809–1831 zbiory muzealne. W odróżnieniu od sławnej Świątyni Sybilli gromadzono w nim dzieła sztuki i pamiątki obcego pochodzenia, choć i tam nie zabrakło poloników.

Wkrótce, zapewne po odczytaniu wyrytej na naczyniu inskrypcji, zorientowano się, iż informacja o używaniu naczynia podczas koronacji carów rozmija się z prawdą. W drukowanym katalogu, wydanym w 1828 r., przytoczono ów napis, podano pochodzenie czarki oraz wzmiankę, iż była oglądana przez cesarza Aleksandra.

Właśnie jako pamiątka kampanii roku 1812, czara eksponowana była na wysta-

wie Napoleon i Polacy w Arsenale Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie w latach 2004–2005, a następnie, wraz z wystawą, powędrowała do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, skąd – *horribile dictu* – została w styczniu 2006 r. skradziona.

Czara to typowy kowsz. Naczynia takie, przeznaczone głównie do picia miodu, naśladujące w metalu kształt drewnianych czerpaków, rozpowszechniły się na ziemiach ruskich przynajmniej od XIV w. Egzemplarz z Muzeum XX Czartoryskich, wycuty z jednego kawałka blachy srebrnej jest niemal kolisty, o średnicy 17 cm, najmniejszej wysokości 3,5 cm, waży 405 gramów. Z jednej strony brzeg czary wznosi się lekko, tworząc charakterystyczny spiczasty „nosek”, pozbawiony niestety pierwotnego zakończenia; po przeciwnej stronie, wyciągnięty w górę i załamujący się pod kątem prostym, stanowi uchwyt, nadający naczyniu profil „płynącej kaczki”. Dno jest wypukłe, z trybowanym przedstawieniem dwugłowego orła w laurowym otoku. Herb ten, tym razem odłany, nałożony jest także na górną część uchwytu. Wnętrze, przy uchwycie i „nosku”, zdobi rytowany ornament roślinny. Po zewnętrznej stronie, pod brzegiem, czarę obiega wstęga ozdobnego napisu, przerwane rytmicznie przez cztery koliste medaliony, wypełnione trudnym do odczytania, ornamentycznym pismem wiązaniem, tzw. wiaźju, pełnym ligatur i skrótów. Herby, motywy roślinne we wnętrzu oraz owe medaliony położyono. Napisy głoszą:



Od lewej:
Orzeł carski
na dzień kowsza
Nikifora Iwanowa

Medalion z tytułaturą
carską: Z Łaski Bożej
Wielki Władca Car
i Wielki Książ...

Dawny przerys
i tłumaczenie
napisów z kowsza
Nikifora Iwanowa

Z Łaski Bożej Wielki Władca Car i Wielki Książ Piotr Aleksiejewicz Calej Wielkiej, Małej i Białej Rusi Samodzierca 1701 roku obdarowali tym kowszem miasta Putymła (Putywła) miejskiego człowieka Nikifora Iwanowa syna Cokownikiewa (za to), iż był on w Putymle burmistrzem w 1700 roku w komorze celnej („tamoźni”) i karczmie („krużecznym dworze”) i swymi zabiegami, przysporzył 1400 rubli w stosunku do lat poprzednich. Imię cara i jego tytułatura wypisana została właśnie w owych medalionach.

Jak świadczy napis, mamy więc do czynienia z kowszem *żałowanym za pribor*, czyli ofiarowanym za przysporzenie dochodów carskiemu skarbowi. Głównymi źródłami wpływów doń były opłaty celne i mytne oraz wyszynk napojów alkoholowych, który od czasów Iwana Groźnego obejmowany był rozszerzonym stopniowo monopolem państwowym, definitywnie wprowadzonym w 1652 r. Pobór cel i propinacja bywały czasem wydzierzawiane, częściej jednak poruczano je *na wiarę* odpowiednim osobom wybranym przez ludność. Ukaz z 1651 r. zarządzał likwidację dzierżawy propinacji i wyrażał życzenie, aby we wszystkich wsiach i miastach należących do *gosudara* było po jednym *krużecznym dworze*, to jest karczmie – *kabaku*, z monopolem wyszynku. Komorą celną (mytną) i gospodą zawiadywał naczelnik *golowa*, mający do pomocy pewną liczbę przysięgłych pracowników *cielowałników* (od całowania krzyża na znak przysięgi). Kancelarię prowadził diak. *Golowy i cielowałników* wybierano na rok. Do 1700 r. rozpoczęli oni pracę 1 września, w dzień św. Siemiona. Był to bowiem w państwie moskiewskim, aż do reform Piotra I, początek nowego roku. Lata liczono od *stworzenia świata* i taką też rachubę spotykamy na siedemnastowiecznych kowszach. Wybór *funkcjonariuszy* był obowiązkiem gminy, która też materialnie odpowiadała za tych urzędników, teoretycznie *pracujących*

społecznie – nie pobierali oni bowiem żadnego wynagrodzenia. Służba ta związana była z ryzykiem zważywszy, iż skarb z góry określał minimalną kwotę wpływu z komory celnej i wyszynku. A *pribor* (zebrana suma) *małyj budiet* – *groziła surowa zwierzchność* – i *wam ot nas byt w wielikim nakazanie* (zostaniecie srogo ukarani), a *niedobor* (brakująca suma) *wielim na was doprawit* (zebrać) *wdwoje*. W 1681 r. wydano też polecenie, by w wypadku *niedoboru golow i cielowałników bit knutom* i *zsyłat w zsyłku, a imienije* (majątek) *ich otbirat w kazniu* (do skarbu). Publiczne batożenie było zresztą stosowaną w Rosji od XV do pocz. XVIII w. metodą egzekwowania długów; nazywało się to *prawież*. W razie potrzeby brakujące sumy ściągano też z *zamożniejszych* wyborców. Przysięga naczelnika i pomocników mówiła zresztą o konieczności gorliwych starań, by wielkiemu *gosudarowi* przyczynić dochodów. Zważywszy, iż szacunek towarów do oclenia i wysokość myta ustalał sam naczelnik, dawało mu to, po zaspokojeniu apetytu skarbu i przy sprzyjających okolicznościach, możliwość napełnienia także i własnej kabzy. Carskie gramoty do wojewodów mówiły często, że *golowy i cielowałniki* bogacą się *pieniędzmi* z podatków. W 1699 r. zastąpiono ich burmistrzami, podległymi *burmistrzowskiej palatie*. Problem jednak pozostał, skoro w 1706 r., jak doniesiono Piotrowi I, w samym Jarosławlu zagarnięto 40 000 rubli. Naczelnicy i pomocnicy, którzy dostarczyli nadwyżki w stosunku do lat poprzednich byli więc nagradzani sukniem, futrami, adamaszkami, a przy znacznych rezultatach właśnie srebrnymi kowszami. Najdawniejsze świadectwa tego zwyczaju pochodzą z lat 1621 i 1623, lecz w pierwszej poł. XVII w. obdarowanie kowszem *za pribor* należało do zdarzeń wyjątkowych. Wręczano go też wtedy *pri gosudarie u stola* – w obecności cara, podczas jego posił-

ku. Kowsze otrzymywali wówczas niemal wyłącznie przedstawiciele najbogatszych kupców tzw. gości. W miarę rozszerzania się kręgu nagradzanych, w drugiej połowie stulecia zaczęto je wydawać z *prikazu sieriebriannych dzieł*. Nie było ścisłego regulaminu określającego stosunek wagi kowsza do odprowadzonej do skarbu nadwyżki. W grę wchodziła także pozycja socjalna nagrodzonych. Dla tych ostatnich, rekrutujących się głównie z różnych warstw ludności miejskiej, srebrne naczynie z herbem i tytułaturą carską, opatrzone stosownym napisem, stanowiło rodzaj odznaczenia, którego prestiż przekraczał materialną wartość kruszcu. Znane są przypadki, gdy nagrodzony, dla otrzymania okazalszego kowsza, dodawał własne srebro na jego wykonanie.

W 1712 r. cła i propinacja zostały w całej Rosji oddane na *otkup*, czyli w dzierżawę, a w 1718 r. podporządkowano je *Kammerkolegium*. Świadectwa obdarowania kowszami poborców są po tej dacie zupełnie wyjątkowe.

Kowsz z Muzeum Czartoryskich, ważący mniej więcej dwie *male grzywny*, nie odbiega od przeciętnej. Także dekoracja oraz sposób rozmieszczenia napisów są typowe.

Czara z Kremlina to nie tylko pamiątka dramatycznych historycznych wydarzeń, podczas których została „pożyszczona”, ale także rzadkie w polskich zbiorach, a wcale wymowne źródło do wewnętrznych dziejów Rosji.

Fakt, iż obiekt tej rangi, ocalony w tragicznych warunkach odwrotu spod Moskwy, hołubiony w kolebce polskiego muzealnictwa, uratowany z katastrofy Puław w 1831 r., padł dziś ofiarą zbrodniczej zachłanności, budzić musi w każdym, komu nie jest obojętne narodowe dziedzictwo, gniew i oburzenie. ■

Tekst ten, w skróconej wersji ukazał się w *Czasie* w 1991 r.